

## Upiorny twist

Kabaret Starszych Panów

Rankami zrywam się śliczny,  
Liryczny i apetyczny.  
To musnę coś jak jaskółka,  
To usnę w słońku jak pszczołka,  
Aż chmurki zbudzi mnie cień,  
Bym brzęczał cały dzień.

Lecz gdy spłynie mrok wieczorny  
Typem staję się upiornym.  
Twarz mi blednie, włos mi rzednie,  
Psują mi się zęby przednie.  
A niech tylko wiatr zaśwista  
W piekielnego wpadam twista.  
Widząc mnie w piekielnym twiście  
Zwariowalibyście!  
Lew by się ze strachu ślaniał!  
Jestem nie do wytrzymania,  
Bo prócz wymienionych cech  
Skręca mnie upiorny śmiech:  
Ha, ha, ha! Ha, ha, ha!

A rano znów jestem śliczny,  
Liryczny i apetyczny.  
To musnę coś jak jaskółka,  
To usnę w słońku jak pszczołka,  
Aż chmurki zbudzi mnie cień,  
Bym brzęczał cały dzień.

Lecz gdy spłynie mrok wieczorny  
Typem staję się upiornym.  
Twarz mi blednie, włos mi rzednie,  
Psują mi się zęby przednie.  
Przez upiorność tę, niestety,  
Zniechęcają się kobiety.  
Dniem kochają mnie po wierzchu,  
A rzucają mnie po zmierzchu.  
Iluż klęsk ja doznam zanim  
Nie napotkam takiej pani,  
Co prócz wymienionych cech  
Wytrzymałaby ten śmiech:  
Ha, ha, ha! Ha, ha, ha!